

**Recenzja książki Winfrieda M. Wermtera,
*Die Ursprünge der Marienweihe in Polen bis zum
Beginn des Pontifikates des hl. Johannes Paul II,*
Verlag Friedrich Pustet, Regensburg 2022, ss. 184**

Book review: Winfried M. Wermter,
*Die Ursprünge der Marienweihe in Polen bis zum
Beginn des Pontifikates des hl. Johannes Paul II,*
Verlag Friedrich Pustet, Regensburg 2022, 184 pp.

Abstrakt: Winfried M. Wermter, niemiecki teolog, który w trakcie pontyfikatu Jana Pawła II przebywał wiele lat w Polsce, charakteryzuje i ocenia polską maryjność doby powojennej. Jego monografia jest przepracowaną i uzupełnioną nowszą literaturą częścią rozprawy doktorskiej, którą napisał w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie pod kierunkiem Lucjana Baltera. Otrzymujemy spojrzenie na naszą pobożność maryjną przez pryzmat ponawianych aż pięciokrotnie aktów poświęcenia Polski, Kościoła i świata Maryi. Wermter przyjmuje, że odgrywały one w niej kluczową rolę i kształtowały jej specyfikę. Decyzją Episkopatu Polski, zwłaszcza kard. Stefana Wyszyńskiego, zostały nie tylko wpisane w duszpasterstwo, lecz także stanowiły jego znamię. Z tego względu autor wybiera drogę „od góry”, koncentruje się na pastoralnym programie polskich biskupów. W jego świetle odkrywa teologiczną głębię aktów poświęcenia się Maryi, ich religijny i społeczny kontekst, zwraca też baczną uwagę na zawarte w nich historyczne doświadczenie Polaków. To skondensowane studium, w miarę obiektywne i udokumentowane, jest przeznaczone głównie dla obcokrajowców, którzy zachwyceni lub nastawieni krytycznie, pragną poznać i pojąć fenomen polskiej maryjności w latach 1946–1979.

Słowa kluczowe: Maryja, Polska, pobożność maryjna, akty poświęcenia się Maryi, kard. Stefan Wyszyński, kard. Karol Wojtyła

Abstract: Winfried M. Wermter, German theologian who stayed in Poland for many years during the pontificate of John Paul II, characterizes and evaluates the Polish Marianity of the post-war era. His monograph is well written and supplemented by some newer literature, a part of his doctoral dissertation, which he wrote at the Academy of Catholic Theology in Warsaw under the supervision of Lucjan Balter. He looks at our Marian piety through the prism of the acts of consecration of Poland, the Church and the world to Mary, repeated as many as five times. He assumes that they played a key role and shaped its specificity. By the decision of the Polish Episcopate, especially Cardinal Stefan Wyszyński, these acts were not only inscribed within pastoral care, but became its distinguishing feature. For this reason, our author chooses the ‘top-down’ path, focuses on the

pastoral program of Polish bishops. In its light, he discovers the theological depth of the acts of consecration to Mary, their religious and social context, and pays close attention to the historical experience of Poles contained therein. His condensed study, reasonably objective and documented, is intended mainly for foreigners who, delighted or critical, want to learn about and understand the phenomenon of Polish Marianity in the years: 1946–1979.

Keywords: Mary, Poland, Marian piety, acts of consecration to Mary, Cardinal Stefan Wyszyński, Cardinal Karol Wojtyła

Winfried M. Wermter, niemiecki teolog urodzony w 1940 roku, jest znanym i cenionym autorem na polskim rynku księgarskim. Opublikował dziesiątki książek, o charakterze popularnonaukowym i formacyjnym, na przeróżne tematy teologiczne: o Maryi (*Kultura maryjna, Matka Odkupiciela w życiu chrześcijanina*), Eucharystii (*Życie Eucharystią*), chrześcijańskim przeżywaniu śmierci (*Powrót do Ojca, Powołani do nadziei*), duchowym macierzyństwie (*Potrzeba matki*) i ojcostwie (*Tęsknota na ojcem*), świętym Józefie (*Na wzór świętego Józefa*), a także o historii i duchowości Misjonarzy Krwi Chrystusa. Na początku lat osiemdziesiątych XX wieku, jako ówczesny wicegenerał Zgromadzenia, zainicjował jego obecność i działalność w Polsce. Sam również osiadł na wiele lat w naszej ojczyźnie. W 1983 roku podjął studia na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Uwieńczył je w 1989 roku pracą doktorską napisaną w języku niemieckim pod kierunkiem ks. prof. Lucjana Baltera. Za sugestią promotora i recenzentów została ona przełożona na język polski i opublikowana: *Zawierzenie Maryi a nowa ewangelizacja. Na przykładzie świętego Kaspra del Bufalo i współczesnej maryjności w Polsce*. Po powrocie do Niemiec w 2006 roku W. Wermter przepracował pierwszą część książki (o św. Kasprze del Bufalo). Ukazała się ona w wersji niemieckiej na łamach mariologicznego czasopisma „Mariologisches Jahrbuch”. Druga część (o współczesnej maryjności polskiej), też gruntownie przepracowana i uzupełniona nowszą literaturą, a obecnie prezentowana i recenzowana, ukazała się drukiem jako 32. tom serii wydawniczej Mariologische Studien. Jego tytuł *Pochodzenie (źródła) oddania się Maryi w Polsce do początku pontyfikatu Jana Pawła II* sugeruje, że autorowi chodzi o spojrzenie na powojenną polską pobożność maryjną przez pryzmat ponawianych aktów poświęcenia/zawierzenia Maryi. Odgrywały one — jego zdaniem — kluczową rolę w polskiej maryjności i nadal stanowią o jej specyfice. Jej szczytowym przejawem jest akt poświęcenia świata Maryi, którego dokonał Jan Paweł II, syn polskiej ziemi, na Jasnej Górze 4 czerwca 1979 roku.

We wprowadzeniu do monografii Wermter podaje kolejne uściślenia, które ułatwiają jej lekturę. Wyznaje, że jego pobyt w Polsce zbiegł się czasowo z pontyfikatem Jana Pawła II, co wzbudziło w nim potrzebę zapoznania się z maryjnością, w której wyrósł nowy papież. Pojął, że w odczytywaniu maryj-

nych aktów oddania i nauki papieża Wojtyły (encykliki *Redemptoris Mater*) nie chodzi jedynie o wydobycie ich teologicznej głębi i idącej za nią duchowości maryjnej, lecz również o wydobycie z nich historycznych doświadczeń, osobistych i społecznych z lat 1946–1979, które zawarł w nich papież z Polski (s. 12). W tym celu nasz teolog wybiera „drogę od góry”, czyli żeby ukazać specyfikę polskiej maryjności, która kształtowała papieża Wojtyłę, koncentruje się na pastoralnym programie polskich biskupów. Wychodzi z założenia, że to oni w przeważającej mierze formowali maryjność polskiego narodu i w jego imieniu ponawiali aż pięciokrotnie na przestrzeni około trzydziestu lat uroczyste akty oddania się Maryi. Były one — według niego — nie tylko przejawem polskiej maryjności, ale też szczytowym wyrazem pastoralnego programu Episkopatu Polski. A zatem były nie tylko wpisane w polskie duszpasterstwo, ale wręcz stały się jego znamiem (s. 13).

Książka składa się z siedmiu rozdziałów. Pierwszy z nich (s. 14–35), potrzebny i pożyteczny, ma charakter wprowadzający, bo naświetla historię i teologiczną wymowę aktów oddania się Maryi w życiu Kościoła. Najpierw W. Wermter powołuje się na praktykę papieży, szczególnie Piusa XII i Jana Pawła II, którzy uczynili z uroczystych aktów oddania się Maryi „najintensywniejszą formę Jej kultu” (s. 14). Następnie przechodzi do okresu patrystycznego, aby wskazać, że już wtedy były pierwsze akty poświęcania się Maryi. Czyniły to poświęcone Bogu dziewice (s. 15). W feudalnej strukturze średniowiecza składali przed Nią ślubowania rycerze. W dobie kontreformacji rozwinęła się klasyczna formuła oddawania się Jej w opiekę w celu doskonalszego odnowienia przyrzeczeń chrzcielnych. Zainicjował ją św. Ludwik Grignon de Montfort (s. 18). Praktykowano też szczególne formy oddania się Maryi: duchowe zaślubiny i świętą niewolę. Jeśli zaś chodzi o biblijne korzenie aktu oddania się Maryi, to autor powołuje się na scenę na Kalwarii, kiedy Jezus proklamował Jej duchowe macierzyństwo (Nowa Ewa — Matka żyjących). Uzasadnieniem oddania się Maryi jest także przykład samego Jezusa, który powierzył Matce swoją osobę i misję. Wypowiadając w Nazarecie zgodę na macierzyńskie powołanie, Maryja okazała się Córami Syjonu, która uosabia starotestamentalne oblubieńcze oddanie się Izraela Bogu i macierzyńską troskę o jego dzieci (s. 24). W. Wermter zauważa celnie, że istotne dla poprawnego rozumienia aktu oddania się Maryi jest precyzyjne jego formułowanie. Istnieje tymczasem terminologiczna różnorodność: *poświęcenie*, *oddanie*, *przekazanie*, *ślubowanie*. Teolog przyjął, że najważniejsze jest wprowadzone przez Jana Pawła II rozróżnienie: Maryi się *zawieramy*, Bogu zaś *oddajemy* (s. 26). Szkoda tylko, że nie nawiązał bezpośrednio do papieskiej homilii wygłoszonej w 1983 roku w Fatimie, w której to rozróżnienie zostało teologicznie uzasadnione. Rozdział kończy się konkluzją, że ostatecznie powierzenie się Maryi nosi charakter chrystocentryczny, gdyż Jej opieka prowadzi ochrzczonych do zacieśnienia wspólnoty/przymierza z Bogiem w Chrystusie (s. 31).

Drugi rozdział jest poświęcony powierzeniu Polski Niepokalanemu Sercu Maryi, którego to aktu dokonał kard. August Hlond 8 września 1946 roku w Częstochowie (s. 36–57). Wydarzenie to — słusznie ocenia autor — otworzyło w naszej Ojczyźnie „złoty wiek” ślubowań. Nawiązuje z jednej strony do niewypełnionych ślubów króla Jana Kazimierza sprzed ok. trzystu lat, a z drugiej — do aktu oddania świata Maryi, którego dokonał w 1942 roku Pius XII. Kard. Hlond, były salezjanin, miał nabożeństwo do Maryi Wspomożenia wiernych. Jego duchowość maryjna była zabarwiona patriotycznie, zorientowana na Jasną Górę. Nie dziwi zatem, że jego poświęcenie Polski Niepokalanemu Sercu Maryi cechował wydźwięk patriotyczny. Polskość pokrywała się w nim z maryjnością i katolickością (s. 51–52). Palącą sprawą w powojennych latach było moralne odnowienie narodu. Poświęcenie się Maryi — trafnie zauważa Werbter — nie było dla niego celem pastoralnym, ale pastoralną metodą (s. 53). Przez serce i miłość Maryi droga wiedzie do Chrystusa. Odpowiada to doświadczeniu dziecka w rodzinie. Matka jest pierwszą osobą, której okazuje się zaufanie, aby prowadziła i towarzyszyła w drodze do autorytetu. Dlatego w akcie poświęcenia biskupi i wierni jawią się jako „dzieci polskiego narodu” (s. 56), które w pierwszym rządzie przyrzekają być wiernymi sługami Maryi i powierzają się Jej troskliwej opiece, natomiast w ślubowaniach wobec Chrystusa jest mowa o wierności Jego nauce i szerzeniu Jego królestwa. W ostateczności — konkluduje teolog — odnosi się wrażenie, że mamy do czynienia w akcie oddania z mentalnością dworską. Maryja jest upodobniona do „damy dworu”, którą cechuje przychylność i życzliwość; odniesienie do Chrystusa jest z kolei bardziej „rzeczowe”, „męskie” (s. 56). Znamienne są słowa kard. A. Hlonda, które zawarł w akcie poświęcenia: „W tej wiekopomnej chwili odnawiamy dawne przymierze z naszą niepokalaną Królową, by pod Jej wszechmocną opieką urzeczywistniać w polskich duszach królestwo Boże, a w polskim życiu prawa Chrystusowe” (s. 57).

Trzeci rozdział dotyczy odnowienia narodowych ślubowań Maryi z 26 sierpnia 1956 roku w Częstochowie (s. 58–77). Werbter wychodzi ze słusznego założenia, że w połowie lat pięćdziesiątych XX wieku napięcia społeczne w Polsce osiągnęły apogeum. Ich dotkliwym wyrazem było internowanie (1953–1956) prymasa Polski, kard. Stefana Wyszyńskiego, którego cechowała charyzmatyczna maryjność. Sam wyznał, że „wszystko postawił na Maryję i to Jasnogórską” (s. 62). W Jasnej Górze dostrzegał duchową stolicę narodu i zwycięstwo, które wkrótce nadejdzie. Z tego względu odnowa ślubowań miała aspekt religijny i patriotyczny. Po pierwsze, chodziło o wypełnienie ślubów Jana Kazimierza sprzed trzystu lat, po drugie o odnowę moralną narodu, po trzecie — o przygotowanie go na uroczysty obchód Tysiąclecia Chrztu Polski. Prymas podjął w ten sposób walkę z narastającym ateizmem. Ułożył tekst ślubów. Objawiają one jego żywą miłość do Ojczyzny i jej historii. Można z nich wydobyć prymasowski teologiczny obraz Maryi. Autor tego nie czyni, ale przechodzi do ukazania ślubów

jako zaczątku dziewięcioletniego okresu przygotowań do Jubileuszu Tysiąclecia Chrztu Polski. Wielka Nowenna, chociaż miała profil maryjny, nie była jednak „szczególnym nabożeństwem do Maryi” (s. 69). Wskazywanie na Nią, wzór życia chrześcijańskiego, miało pomóc narodowi odnowić się w wierze i życiu z wiary. Ten sam cel miała peregrynacja kopii Obrazu Jasnogórskiego, Królowej Polski, po diecezjach i parafiach. Jej nazwa „nawiedzenie” wyrażała przekonanie wiary, że Matka odwiedza swe duchowe dzieci. Prymas mówił wręcz o Jej obecności, którą urzeczywistnia wizerunek. Nie wyjaśnił jednak, na czym ona polega, jak ją rozumie. Dlatego w końcowej fazie rozdziału Wermter przybliży zmagania polskich teologów (J. Pach, S.C. Napiórkowski, T. Łukaszuk), którzy usiłują zinterpretować ten trudny problem teologiczny (s. 73–76). Nie do końca wytłumaczalny teologicznie jest też „święty pocałunek”, zetknięcie u progu peregrynacji kopii obrazu z jego oryginałem. Prymas pragnął najprawdopodobniej podnieść w ten sposób wartość kopii. Pobłogosławienie jej przez Piusa XII wyrażało zaś jedność Kościoła w Polsce z Kościołem powszechnym.

W kolejnym rozdziale dochodzi do głosu oddanie się w niewolę Maryi z okazji Tysiąclecia Chrztu Polski, które nastąpiło na Jasnej Górze 3 maja 1966 roku (s. 78–91). Nie było ono, w przeciwieństwie do poprzednich aktów — słusznie zauważa Wermter — ani ślubowaniem, ani zobowiązaniem, ale całkowitym zawierzeniem (s. 79). Ściślej mówiąc, poprzednie akty były związane ze szczególną prośbą i obietnicą składaną Maryi, natomiast nowy akt był pełnym oddaniem się Bogu przez Maryję na podłożu chrztu. Nie chodziło w nim o obronę przed konkretnymi niebezpieczeństwami, lecz o utożsamienie się z wolą Maryi, a tym samym z wolą Boga. Kardynałowie Wyszyński i Wojtyła byli zgodni, że „najlepszą drogą człowieka do Boga jest droga, którą On przyszedł do człowieka: poprzez Maryję” (s. 81). Potwierdza to doświadczenie wielu świętych (argument „z doświadczenia”). Pojawiło się jednak pytanie: na jakiej podstawie prymas może oddać w sposób zobowiązujący cały naród w niewolę Maryi? Odpowiedź nadeszła od niego samego: „Bóg powierzył mi misję Pasterza w Kościele” (s. 82). Z tego względu prymas poczuł się w roli ojca wobec powierzonych mu dzieci, a więc mógł je reprezentować (podobnie jak rodzice dziecko przy chrzcie). Kard. Wojtyła precyzuje w teologicznym komentarzu do aktu oddania, że jego podmiotem byli prymas i episkopat. Wierzący, którzy byli obecni przy jego składaniu, brali w nim udział, ale go nie dokonywali (s. 83). Akt odznacza się ewangelicznym radykalizmem. Zawarty w nim termin „niewola” przypomina o tajemnicy ziarnka pszenicy, które wrzucone w ziemię obumiera, by przynieść obfity plon. Tak samo człowiek staje się najbardziej wolny, kiedy jest bez reszty oddany Bogu (paradoks krzyża). Ponadto niewola maryjna — precyzuje K. Wojtyła — jest macierzyńska, to „niewola miłości”. Tak jak Maryja prowadzi do Syna, tak też On prowadzi do Niej, bo zgłębiając Jego tajemnicę, odnajdujemy w niej Matkę. Skoro realizuje się ten proces w Kościele, to każde nabożeństwo do Maryi po-

winno prowadzić do miłości i brania odpowiedzialności za Kościół. Milenijny akt oddania zobowiązuje do ustawicznej odnowy: chrześcijaninem nie jest się nigdy w pełni, lecz się nim ciągle staje. Należy — jak uczy soborowa konstytucja *Lumen gentium* — otwierać się na cały Kościół i brać za niego odpowiedzialność. Dlatego milenijny akt był złożony za wolność Kościoła powszechnego. Polska, chrześcijańska od tysiąca lat, oddała się w ręce Maryi, aby być Jej narzędziem w urzeczywistnianiu się Kościoła na całym świecie (s. 91).

Najkrótszy jest rozdział o poświęceniu przez Episkopat Polski świata Maryi w 1971 roku (s. 92–103). Świadczy to — nieco przesadnie ocenia Wermter — o poczuciu polsko-kościelnego mesjanizmu, który niesie ze sobą odpowiedzialność za cały świat. To prawda, że Jasna Góra jest duchową stolicą Polski, ale jest także sanktuarium międzynarodowym. Polska religijność może być też impulsem do re-chrystianizacji świata. Nie chodzi tu — co trochę dalej przyznaje autor — o poczucie się „lepszym” bądź „ważniejszym”, ale o to, aby charyzmę własnego kraju wykorzystać w służbie Kościoła i świata (s. 94). Inaczej mówiąc, aby polskie doświadczenie z Maryją przenieść na cały Kościół. Ujawniło się to przekonanie już podczas obrad Vaticanum II, gdy w gorącej dyskusji teologicznej polscy biskupi optowali za przyznaniem Maryi tytułu „Matka Kościoła”. I choć Sobór tego nie uczynił, to jednak uczynił to Paweł VI, co w pewnej mierze było zasługą polskich ojców soborowych. Podobnie było w 1971 roku. Polscy biskupi uznali, że wobec narastającego w świecie procesu odchodzenia od wiary, mają prawo w imię soborowej zasady kolegialności biskupów oddać ponownie Maryi cały świat. Po prostu chcieli — ocenia polski mariolog, Ludwik Krupa — aby „Polska była narzędziem w ręce Maryi” (s. 102).

Logiczną konsekwencją i potwierdzeniem rozwoju polskiej tradycji maryjnej — dostrzega recenzowany autor w szóstym rozdziale — był pontyfikat Jana Pawła II, papieża o polskich korzeniach. Już w młodości cechowała go wyjątkowa miłość do Maryi. Jej wyrazem były pielgrzymki do sanktuariów maryjnych w Kalwarii Zebrzydowskiej i na Jasnej Górze. O tym drugim powiedział: „Tutaj zawsze byliśmy wolni” (s. 107). Kard. Wyszyński uznał zaś po wyborze K. Wojtyły na papieża, że Pani Jasnogórska okazała się „wielkim elektorem” (s. 108). Także — dodaje Wermter — jego pierwsza pielgrzymka do ojczyzny była „wielkim triumfem Jasnej Góry” (s. 108). W dalszej części rozdziału autor usiłuje nakreślić maryjne dziedzictwo Jana Pawła II, które wyniósł z Polski. Wskazuje głównie na dowartościowanie argumentu z doświadczenia, następnie na jedność rozumu i serca, któremu siłę nadaje macierzyńska miłość Maryi. Ważna jest też jedność Maryi z Jezusem — tak jak na weselu w Kanie, podpowiada Ona wciąż Polsce: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2,5). W tym duchu należy odczytywać oddanie świata Maryi, którego dokonał papież Wojtyła 4 czerwca 1979 roku na Jasnej Górze. Wczuł się on w rodzimą tradycję, w której

uczestniczył i którą kształtował przez długie lata posługi biskupiej w Krakowie. W ten sposób pragnął zawierzyć Maryi dalsze wprowadzanie w życie nauki Vaticanum II, zwłaszcza na polu misyjnym i ekumenicznym. Prosi też w akcie Maryję o dojrzałość i jedność w wierze dla Kościoła. Dla kard. Wyszyńskiego — trafnie ocenia Wermter — wydarzenie to nie było celem, ale raczej etapem, kontynuacją maryjnej drogi, zapoczątkowanej w Polsce, która miała oddziaływać na Kościół powszechny. Chodziło o ukazanie, że Maryja jest nie tylko postacią z przeszłości ani jedynie przedmiotem teologii, lecz także żywą osobą, z którą można rozmawiać i której należy zawierzyć.

Dotychczasowe rozdziały miały charakter opracowań. W. Wermter ukazywał w nich — korzystając z pomocy wielu komentatorów — genezę, kontekst teologiczno-społeczny, treść i cele ponawianych aktów poświęcenia Maryi Polski, Kościoła i świata. W ostatnim rozdziale zawiera własne — i zapożyczone od innych — spostrzeżenia na temat specyfiki polskiej pobożności maryjnej (s. 119–131). Dostrzega w niej silny akcent położony na doświadczenie, a nie spekulację, co jest w dużej mierze zasługą kard. S. Wyszyńskiego, który odwoływał się często do narodowej tradycji — także podczas obrad soborowych (s. 121). W konsekwencji — można przyjąć — w znacznej mierze powojenną teologię w Polsce kształtowało duszpasterstwo, które troszczyło się o wierność Magisterium Kościoła: *Polonia semper fidelis*. Z pewną przesadą Wermter ocenia, że polska pobożność jest nacechowana subiektywizmem, emocjami i uczuciami. Istotną rolę odgrywają w niej pojęcia „serce”, „matka”, „łzy”. To prawda, lecz nie w takim stopniu, jak to utrzymuje autor. Rzuca się ponadto w oczy patriotyczne oblicze polskiej maryjności. Jasna Góra pozostaje znakiem narodowej tożsamości. Potwierdza to historia naszej Ojczyzny, jak i aktualna sytuacja, w której Maryja motywuje do odnowy chrześcijańskiego życia. Jej kult wiedzie do uczestnictwa w tajemnicy Chrystusa, w której ma Ona wyjątkową rolę. Oczywiście, zdarzają się praktyki, które, zamiast chrystocentryzmu, tchną mariocentryzmem. Należy się z tym liczyć, bo — jak trafnie pisze Wermter — tam, gdzie jest światło, pojawia się w sąsiedztwie cień (s. 128). Przeciętny wierny nie zastanawia się, czy Maryja jest Pośredniczką „do Chrystusa”, czy „w Chrystusie”. Jest jednak przekonany w wierze o Jej matczynym pośrednictwie. Jest Ona dla niego także doskonałym wyrazem godności i powołania człowieka do wspólnoty z Bogiem. Wprowadził On Ją w tajemnicę Chrystusa, aby dzięki Jej kobiecości bardziej widoczna i „przyswajalna” była dla ludzi tajemnica zbawienia.

W zakończeniu książki (s. 132–138) autor nawiązuje do życzenia Jana Pawła II z encykliki *Redemptoris Mater*, by zgłębiać „przebogate źródła w historycznym doświadczeniu osób i wspólnot chrześcijańskich, żyjących pośród różnych ludów i narodów” (RM 48). Wyjaśnia też, że jego monografia jest tego wyrazem

w odniesieniu do polskiej tradycji maryjnej. Pragnął ukazać w niej maryjny profil Polski i narodowo-ludowe zakorzenienie aktów poświęcenia się Maryi. Ich wpływ na uchronienie wiary w polskim narodzie jest oczywisty. Jest to również dla współczesnych czasów źródło nadziei.

Prezentowana monografia jest ciekawa i pożyteczna, przeznaczona dla czytelników niemieckojęzycznych, zwłaszcza obcokrajowców, którzy, zachwyceń lub nastawieni krytycznie, pragną zrozumieć fenomen polskiej maryjności. W. Wermter, któremu dane było przebywać w Polsce akurat w latach posługi papieża Jana Pawła II, mógł się bliżej jej przyjrzeć. Na kartach książki kreśli jej podstawowe kontury i odsłania specyfikę przez skoncentrowanie się na odnawianych aktach oddania Maryi, w których widzi szczytowy wyraz polskiej maryjności. Jego przemyślenia są skondensowane i rzeczowe. Stara się obiektywnie i w sposób pogłębiony przedstawić genezę, kontekst, treść i cele aktów. Jego oceny są wyważone i uzasadnione. Niewątpliwym plusem publikacji jest zamieszczenie aktów w języku niemieckim (s. 140–169). Trafnie została dobrana i wystarczająco wykorzystana bibliografia. Do źródeł podstawowych należą wypowiedzi papieskie i polskich biskupów, a wśród pomocniczych znalazły się opracowania na temat polskiej maryjności, czyli publikacje teologów z zakresu mariologii (s. 171–184). Płynny i fachowy język pomaga w lekturze książki i zrozumieniu jej wiodących treści. Z powyższych względów należy się W. Wermterowi uznanie.

Można dostrzec w książce, tak jak w każdym ludzkim dziele, też drobne niedociągnięcia i wypowiedzi, które budzą wątpliwości. Momentami teolog bazuje bardziej na opracowaniach niż podstawowych źródłach (np. przypisy 275, 395). Zdarza mu się czasami odsyłać do źródeł przez pośredników, a nie bezpośrednio (np. przypisy 407, 447, 448, 523), co utrudnia do nich dotarcie. Można natrafić, choć rzadko, na budzące wątpliwości sformułowania. Czy faktycznie Jasna Góra jest przejawem polskiego nacjonalizmu (s. 93)? Czy uprawnione jest mówienie o polsko-kościelnym nacjonalizmie (s. 91)? Termin „nacjonalizm” posiada współcześnie negatywne konotacje. Tymczasem to, co jednoczy naród i kształtuje jego tożsamość, jest przecież czymś pozytywnym. Nieco na wyrost jest też określenie, że Polska „kocha jubileusze” (s. 64). Chyba inne kraje równie chętnie je celebrować — choć nie zawsze chodzi o jubileusze religijne. Trafnie ocenia Wermter, że polska maryjność jest chrystotypiczna. Ale nie tylko. Wydaje się, że zbyt słabo uwydatnia jej profil eklezjotypiczny. Już przed Vaticanum II biskupi promowali pobożność „na wzór Maryi”. Dlatego uczynili Ją Przewodniczką Wielkiej Nowenny.

W sumie wielorakie walory górują zdecydowanie nad podniesionymi mankamentami, które nie tyle są uwagami krytycznymi, ile raczej dyskusyjnymi. Książka jest cennym, solidnym i dobrze udokumentowanym przyczynkiem w odkrywaniu specyfiki polskiej maryjności doby powojennej. Jej autorem jest

teolog z innego kraju, który nieco inaczej ją postrzega i ocenia. Można zgodzić się z jego tezami bądź je odrzucić. Jednak gwoli poszukiwania prawdy należy z nimi dyskutować. I właśnie z tego względu warto, aby również polski czytelnik, szczególnie teolog, po tę książkę sięgnął.

Adam Wojtczak¹

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Teologiczny

¹ Ksiądz Adam Wojtczak OMI — prof. UAM dr hab., pracownik Zakładu Teologii Systematycznej Wydziału Teologicznego UAM w Poznaniu, członek Towarzystwa Teologów Dogmatyków, Polskiego Towarzystwa Mariologicznego i Papieskiej Międzynarodowej Akademii Maryjnej; e-mail: adamwojtt@amu.edu.pl. ORCID: 0000-0001-6431-2116.

